

Jan Kochanowski

## Pieśń V (1)

Kto ma swego chleba,  
Ile człeku trzeba,  
Może nic nie dbać o wielkie dochody,  
O wsi, o miasta i wysokie grody.

To pan, zdaniem moim,  
Kto przestał na swoim;  
Kto więcej szuka, jawnie to znać daje  
Sam na się, że mu jeszcze nie dostaje.

Siła posiadł włości,  
Kto ujął chciwości;  
Trudniej to przyjdzie niż Turki zhołdować  
Albo waleczne Tatary wojować.

Mocą wiele świata  
Wziął za krótkie lata  
Król macedoński, lecz mu się tak zdało,  
Że nań samego świat był jeden mało.

Cóż pomoże zbroja  
Albo władza twoja?  
Serca nie zleczą żadne złotogłowy,  
Żądny skarb troski nie wybije z głowy.

Więc śmierć nieużyta  
Tak za gardło chwyta  
Bogate pany jako proste sługi,  
Ani zborguje, byś wyciągnął długi.

Lecz przedsię człowiecza  
Wszystka o tym piecza,  
Aby ku złotu złota przybywało;  
Bo, by na więcej, łakomemu mało.

Wszystko to zostanie  
Po twej śmierci, panie!  
A coś ty zebrał przez ten czas łakomie,  
To się zostoi, nie wiem w czyim domie.

Sklep ten niedobyty

Puści prędko nity;

A winem, co się ty frasujesz o nie,

Będzie zamaczał potomek twój konie.